Dawid Karpiuk, Newsweek, nr 22/2019, 27.05-2.06.2019 r.

Polska to dziś nowy kraj. Nie musisz się wstydzić, że nie lubisz Żydów. Niech się Żydzi wstydzą - mówi Piotr, lat 34, klasa średnia.

Piotrek się uśmiał, jak ten gość z Konfederacji przyłożył jarmułkę Annie Krupce. Ona, pisowska minister, a Piotrek jeszcze niedawno miał głosować na PiS.

Ale już nie zagłosuje, bo niby stawiają na patriotów, to jednak Żyda mają za skórą. Wystarczy, że Netanjahu tupnie nogą i zaraz całe PiS na baczność. Albo ta stara Mosbacher z amerykańskiej ambasady. Dobrze powiedział poseł Jakubiak: może niech zmieni Morawieckiego i rządzi Polską otwarcie, a nie z tylnego siedzenia.

A już całkiem Piotrka zraziło do PiS, jak przeczytał, że ich siedziba należy do Żydów z Izraela i oni ją teraz chcą sprzedać.

Ufryzowany, w okularach, trzydzieści parę lat. W spojrzeniu emocje. Po studiach, pracuje w dużej firmie, jeździ dobrym autem w leasingu. Lubi się ubrać, zarabia lepiej niż koledzy ze szkoły.

- Jeszcze niedawno tacy goście jak ty glosowali na liberałów i mieli wszystko gdzieś - mówię.

- No widzisz - uśmiecha się Piotr. - Czasy, kiedy prawicowiec to był kibic albo zakompleksiony gówniarz z Historii, minęły. Teraz ja jestem nowy mainstream.

I

Michał, rocznik 90. na facebooku lajkuje wszystko, co ma w nazwie narodowców. Narodowa

Warmia, Śląsk, Podhale. Jeszcze parę lat temu całe weekendy spędzał w pawilonach przy Nowym Świecie. Pił piwo, podrywał dziewczyny, różne przygody miał. Na marsze niepodległości chodził podymić, w wolnych chwilach oglądał dla beki głupie filmiki na YouTubie. Patriotyzm wszedł mu trochę jak nowa moda. Chłopaki, z którymi chodził na Legię, zaczęli się interesować polityką, nosić koszulki z wyklętymi. Michał zaczął się udzielać. Dziś jest w strukturach jednej z patriotycznych organizacji. Nie chce powiedzieć której, bo mogłoby to być źle widziane, że rozmawia z „Newsweekiem".

- To nie my zaczęliśmy ten spór - mówi.

- Wszystko było wasze.

- Nasze?

- Nieprawicowe. Wy decydowaliście o tym, kto ma się wstydzić i za co. Teraz zaczyna się to wyrównywać. Nie chcemy zabrać wam wszystkiego, chociaż to by wcale nie było takie niesprawiedliwe. Wy nam nic nie chcieliście dać, musieliśmy sobie sami wziąć. Do Żydów nic nie mam, ale niech sobie siedzą w Izraelu, a jak działają w Polsce, to niech działają jawnie. Jałt jadę do innego kraju, to nie ukrywam, że jestem Polakiem. Czemu Żydzi udają tu Polaków?

- Nie przyznają się?

- Żydzi mają za dużo do powiedzenia w polskiej polityce? - upewniam się.

- Dużo to mało powiedziane.

Zdaniem dr. hab. Michała Bilewicza z Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW poziom antysemityzmu w Polsce nie zmienia się od lat. Różnica polega na tym, że ludzie przestali się wstydzić do niego przyznawać.

- To, co kiedyś powiedzieliby po cichu ankieterowi, teraz napiszą na Facebooku albo Twitterze - mówi Bilewicz. - Zmienił się język publiczny i język polityki. Od paru lat obserwujemy upowszechnianie się mowy nienawiści. Przyrost hejtu jest gigantyczny.

W 2014 i 2016 roku Bilewicz brał udział w badaniach nad powszechnością hejtu. Liczba osób, które zetknęły się z mową nienawiści, wzrosła prawie dwukrotnie.

- Zaczynamy to powoli traktować jak normę - tłumaczy Bilewicz.

Przyczyny? Jedną z najważniejszych są media społecznościowe. To nie przypadek, że młodzi, wychowani na internecie ludzie są bardziej prawicowi od swoich starszych kolegów.

- Kiedyś ludzie czytali gazety, których redakcje brały odpowiedzialność za to, co publikują - mówi Bilewicz. - Za to, co pojawia się w internecie, nikt nie odpowiada. Zauważyli to politycy, którzy też mówią dziś innym językiem. Kiedy przywódcą konserwatywnej prawicy był Marian Krzaklewski, żaden mainstreamowy polityk nie odważył się używać antysemickiej retoryki. Dziś politycy dobrze wiedzą, że na antysemityzmie można zbudować elektorat.

Badacze wyróżniają trzy formy antysemityzmu: spiskowy, tradycyjny i wtórny. Spiskowy pomaga lepiej zrozumieć świat, tyle że jest to świat z żydowskim rządem światowym, żydowskimi mediami, żydowskimi bankierami i tak dalej. Oczywiście wszyscy oni spiskują przeciw Polsce.

Antysemityzm tradycyjny ma źródła w ludowym katolicyzmie. Żydów obwinia się o śmierć Chrystusa, oskarża o porywanie chrześcijańskich dzieci i dokonywanie mordów rytualnych. - Od soboru watykańskiego Kościół się od tego odcina, ale w niektórych miejscach w Polsce takie przekonania są wciąż bardzo żywe - mówi Michał Bilewicz. - Od tego przecież zaczął się pogrom kielecki. Od pogłoski, że Żydzi porywają dzieci.

Jest jeszcze antysemityzm wtórny, który powstaje w odpowiedzi na potrzebę upamiętnienia

Holokaustu. W prawicowych mediach roi się od „demaskatorskich” artykułów, których autorzy dowodzą, jak to Żydzi mieli swój udział w Zagładzie, jak na niej zarabiają, jak zawyżają liczbę ofiar, żeby szantażować Polaków. Wmawiają światu, że ich nie broniliśmy.

- Dużo osób w to wierzy? - pytam Michała Bilewicza.

- W Polsce? Mniej więcej połowa. Antysemityzm pozwala wielu ludziom wytłumaczyć sobie świat. Polska jest krajem, w którym dość szybko wzrastają nierówności. Czyja to wina, że mojemu sąsiadowi wiedzie się lepiej niż mi? Przecież nie powiem, że muzułmanów czy gejów. To przez Żydów, których część ukrywa się pod polskimi nazwiskami. Żydów dziś w Polsce nie ma, ludzie czerpią o nich wiedzę z hejterskich kanałów na YouTubie. Tak samo było z histerią antyuchodźczą. Prawicowy YouTube to nakręcił.

- Da się coś z tym zrobić?

- Często wystarczyłby mądry nauczyciel, który by pokazał, że historia Polski to jest historia Polaków katolików, grekokatolickich Ukraińców, Białorusinów, Żydów i Niemców. Że to jest jedna opowieść. Pytanie, czy taki nauczyciel utrzyma pracę w szkole.

- Czyli w bliskiej perspektywie raczej bez szans na zmiany?

- Nie jestem wielkim optymistą.

II

Marek sam jest nauczycielem, uczy historii w liceum. 35 lat, kiedyś dziecko PO-PiS-u, ostatnio się opamiętał. - Projekt liberalny upada - mówi. - PiS wcale nie jest początkiem nowej Polski, tylko okresem przejściowym, trochę bardziej narodowo-katolicko-socjalistyczną wersją Platformy. Zresztą sterowaną przez Amerykanowi Izrael - tłumaczy. - Teraz idzie nowy czas. Nikogo, kto uważał w szkole na historii, nie powinno to dziwić. Ile mieliśmy zwrotów akcji w samym tylko dwudziestym wieku? Naprawdę myśleliście, że już wszyscy będą zawsze czytali „Wyborczą” i myśleli, jak pan redaktor każe?

Marek lubi swoim liberalnym znajomym zadawać proste pytania. Na przykład czy mogą z całą pewnością powiedzieć, że Polska jest państwem niepodległym? Albo co zrobią, kiedy do Polski przyjedzie kilka milionów uchodźców? A przyjadą i nie trzeba do tego żadnych wojen. Niech tylko klimat się jeszcze trochę ociepli.

- Liberałowie i lewica nie mają na to żadnej odpowiedzi - mówi. Rozumie postulaty środowisk narodowo-radykalnych w sprawie Żydów. - Dobrze wiedzieć, kto jest Żydem, a kto Polakiem i to nie jest żaden antysemityzm. Nacjonalista szanuje inne kraje i inne kultury i rozumie, że każdy patriota działa na rzecz swojego kraju. Czyli nawet jak Żydzi mieszkają tutaj, to działają na rzecz Izraela. A jeśli nie, to powinni powiedzieć: jesteśmy Żydami, ale bardziej czujemy się obywatelami polskimi i pracujemy dla dobra polskiej wspólnoty. To proste. Nie ma w tym niczego złego.

- A jak ktoś się nie chce deklarować?

- A dlaczego miałby nie chcieć?

- To wszystko ci się nie kojarzy źle? W sensie historycznym.

- Wy wszędzie widzicie nazistów i Hitlera. Nie, nie kojarzy się.

- To co będzie, jak już się Polska całkiem zmieni? Co będzie w Europie?

- Silna unia handlowa i militarna państw narodowych. I wysoki mur wzdłuż Morza Śródziemnego.

- Ciągle byście te mury stawiali. A czy Żydzi rządzą światem?

Marek wzrusza ramionami, ale za chwilę poważnieje: - Żydzi

bardzo skutecznie realizują swoje interesy, moglibyśmy się od nich wiele nauczyć.

- Czyli rządzą?

- Na pewno w Polsce mają za dużo do powiedzenia.

- To nie brzmi jak spisek?

- A świat, w którym wszyscy się nawzajem głaszczą po główkach, nie ma granic i wszyscy są zadowoleni, nie brzmi jak bajeczka dla dzieci?

III

- Antysemityzm jest w naszej kulturze od setek lat - tłumaczy Kondrad Dulkowski z Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych. Nie ma łatwego życia, jest jednym z ulubionych obiektów ataków skrajnej prawicy i pobudzonych

ideowo dresiarzy. - Na pewno jest nam bliższy niż islamofobia, którą udało się zaszczepić na wybory, ale chyba straciła impet. Antysemityzm jest świetny, nikomu go nie trzeba tłumaczyć. Żyd jest zły, wszyscy to wiemy.

Dulkowski ma ostatnio ręce pełne roboty. Kilka dni temu wysłał zgłoszenie do prokuratury w Złotoryi. - Tamtejszy oddział Partii Wolność opublikował zdjęcie opaski z gwiazdą Dawida, jaką nosili Żydzi w trakcie okupacji. Z podpisem, że przynajmniej każdy Polak by wiedział, z kim ma do czynienia - opowiada Dulkowski. Nie ma jednak złudzeń, że prokuratura zajmie się sprawą. - Zwykle hurtem umarzają - wzdycha. - Prokuratura nie reagowała, kiedy Stowarzyszenie Marsz

Niepodległości rozpowszechniało grafikę z karykaturą Żyda, żywcem wziętą z hitlerowskiego „Der Stur- mer". Odmówili ścigania, twierdząc, że rysunki się różnią. Nawet nie powołali biegłego. Podobnie było z różnymi skandalicznymi wypowiedziami Jacka Międlara. Wszystko umorzone.

- Można mówić, że antysemityzm jest dziś powszechniejszy niż parę lat temu?

- Oczywiście. Pierwszy wielki skok był, kiedy PiS próbowało wprowadzić nowelizację ustawy oIPN. Cała prawica podchwyciła temat. Wylało to wtedy jak szambo.

Teraz mamy całą kampanię zapoczątkowaną przez ONR i stowarzyszenie Marsz Niepodległości, a podchwyconą przez Konfederację. Że niby Żydzi będą żądać zwrotu majątku. Za tym poszła kolejna fala antysemityzmu. Trudno ją zatamować.

- Jak można z tym walczyć?

- Wszyscy będą mówili, że trzeba edukować i tale dalej. A moim zdaniem trzeba karać. Jeżeli byłoby kilka naprawdę głośnych skazań, to reszta trzy razy pomyśli, zanim coś powie publicznie.

- Ta władza kogoś skaże?

- Oczywiście, że nie.

IV

- Polska inteligencja jest rytualnie zaskoczona antysemityzmem. To akurat jej tradycja - komentuje Elżbieta Janicka, autorka m.in. książki „Festung Warschau".

- Pogrom kielecki też wszystkich zaskoczył, choć przecież doszło do niego po sześciu latach wojny, która wyglądała, jak wiemy, i była poprzedzona dwudziestoleciem międzywojennym, w czasie którego przemoc antysemicka i pogromy szalały w całej Polsce.

Zdaniem Janickiej antysemityzm jest w zasadzie integralną częścią polskiej kultury. Istnieje nie tylko w lokalnych tradycjach ludowych, jak pruchnickie topienie Judasza, o którym niedawno zrobiło się głośno, ale też w polskim micie walki o niepodległość.

- O Zagładzie mówi się u nas w oderwaniu od kontekstu. Nagle przylatuje Hitler na messerschmitcie i rozwala polsko-żydowski raj, który tu zbudowaliśmy. Niemcy mordują Żydów, Polacy próbują ich ratować. Tego się uczy w polskich szkołach. Potem uczniowie nabierają przekonania, że Polacy zrobili wszystko, by ocalić Żydów.

- A teraz Żydzi są niewdzięczni.

- Polskie serce na dłoni i żydowska zaciśnięta pięść. Nie ma jednego bez drugiego. Takie są naukowo przebadane rezultaty nauczania o Zagładzie.

- I prawica mówi: dość przepraszania za nie swoje winy.

- Tylko prawica? To jest permanentna kontrrewolucja przeciwko rewolucji, która nigdy nie miała miejsca. Rewolucji tożsamości i kultury nie było tutaj nigdy. A powinna się odbyć choćby po „Sąsiadach” Grossa. Lepiej za późno niż wcale.

- Grossa oskarża się o antypolskość.

- Robi się wszystko, by zakrzyczeć prawdę o Jedwabnem. Prezes IPN mówi wyraźnie: „To nie Polacy, to Niemcy”. Nawet w Muzeum Historii Żydów Polskich mamy od razu na wejściu idylliczną opowieść o ziemi Polin z antysemickim mitem Esterki. Kultura żydowska kwitnie, Roman Dmowski nieobecny, Kościoła przy tym nie było, dwudziestolecie międzywojenne

przypomina Paradisus Iudaeorum. Większość dominująca nie ma sobie nic do zarzucenia. Wręcz przeciwnie, Polak powinien się czuć dumny, że w jego kraju Żydzi stworzyli coś tale wspaniałego.

Zdaniem Janickiej problemem są nie tylko prawicowi radykałowie, dziś jawnie antysemiccy. Marszu Niepodległości, słynnych „rodzin z dziećmi", które niczego nieświadome maszerują w cieniu flag ONR, bronili politycy większości opcji. Narodowy dzień pamięci żołnierzy wyklętych wprowadził Sejm zdominowany przez Platformę i prezydent z PO. Narodowo-katolicki obłęd zatacza coraz szersze kręgi, a potem znów zdziwienie: jak PiS wygrało wybory? Przecież nie miało prawa ich nie wygrać.

- Antysemityzm, faszyzm wyrasta wprost z większościowej, dominującej kultury - mówi Janicka.

V

Nowy mainstreamowiec Piotrek uważa, że straszenie faszystami wyczerpało się. Nikt już tego nie bierze poważnie.

- Szczerze? - wzrusza ramionami. - Jakbyś powiedział, że jestem antysemitą czy faszystą, tobym się nawet nie przejął. Czy jestem? Ja uważam, że nie. Ale te słowa już nic nie znaczą. Zbyt długo każdy, kto miał inne poglądy niż lewicowe albo takie z Unii Wolności, zaraz był wyzywany od najgorszych. Czasy się zdążyły zmienić, nie nadążyliście za nimi. Prawica przejęła internet, przejęła młode pokolenie, a wy co? Wyprztykaliście się. Nawet już się wam obelgi skończyły.

Opracował: Aron Kohn, Hajfa – Izrael